

*Sygn. akt II AKa 164/15*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 10 lipca 2015r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:*

*Przewodniczący: SSA – Małgorzata Janicz*

*Sędziowie: SA – Marzanna A. Piekarska-Drażek (spr.)*

*SO (del.) – Marek Dobrasiewicz*

*Protokolant: – st. sekr. sąd. Marzena Brzozowska*

*przy udziale Prokuratora Jerzego Mierzewskiego*

*po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2015 r.*

*sprawy z wniosku M. I.*

*o odszkodowanie i zadośćuczynienie za oczywiście niesłuszne tymczasowe aresztowanie*

*na skutek apelacji, wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 10 lutego 2015 r. sygn. akt VIII Ko 17/14*

- 1. utrzymuje w mocy wyrok w zaskarżonej części;*
- 2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy M. I. kwotę 120 złotych z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;*
- 3. koszty postępowania odwoławczego ponosi Skarb Państwa.*

## UZASADNIENIE

Pełnomocnik *M.I.* wniósł o zasądzenie odszkodowania w kwocie 1.200.902,00 zł i zadośćuczynienia w kwocie 600.000 zł za oczywiście niesłuszne tymczasowe aresztowanie M. I. w sprawie Sądu Rejonowego dla Warszawy – Mokotowa, sygn. akt III K 923/10.

Sąd Okręgowy orzekając w przedmiocie roszczenia, w sprawie sygn. akt VIII Ko 17/14, ustalił że M. I. był tymczasowo aresztowany przez okres prawie 10 miesięcy – 09 sierpnia 2001 r. – 04 czerwca 2002 r., po czym uniewinniony od zarzucanych przestępstw.

Sąd Okręgowy uznał, że w wyniku izolacji wnioskodawca nie poniósł żadnych strat majątkowych – szkody, dlatego oddalił w całości żądanie odszkodowania, zaś zasądził kwotę 70.000 zł z tytułu zadośćuczynienia – wyrok z dnia 10 lutego 2015 r.

*Pełnomocnik* M. I. wniósł apelację od powyższego wyroku, w części oddalającej roszczenie ponad kwotę 70.000 zł.

Na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. skarżący zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a. naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k., statuujących zasadę swobodnej oceny dowodów, przy czym podstawę orzeczenia może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w postępowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności odmowę nadania waloru wiarygodności zeznaniom wnioskodawcy oraz świadka K. L., w sytuacji gdy depozycje te winny zostać ocenione jako wiarygodne i stanowić podstawę zasądzenia na rzecz wnioskodawcy odszkodowania za niesłuszne tymczasowe aresztowanie,

b. naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., statuujących zasadę swobodnej oceny dowodów oraz obowiązku orzekania wyłącznie na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, polegającą na przekroczeniu przez Sąd granic swobodnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowym postępowaniu, poprzez jego dowolną ocenę, co w konsekwencji doprowadziło do uznania, iż wnioskodawcy nie należy się odszkodowanie z tytułu poniesionych przez niego kosztów obrony z wyboru w postępowaniu bowiem koszty te zostały zasądzone na jego rzecz w postępowaniu, w którym został niesłusznie tymczasowo aresztowany, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego wskazuje, iż wniosek wnioskodawcy nie prowadzi do ponownego przyznania tychże kosztów tylko do wyrównania uszczerbku w jego majątku, tj. różnicy pomiędzy kwotą zapłaconego obrońcy honorarium a kwotą zasądzoną przez Sąd z tytułu zwrotu kosztów obrony z wyboru, i na tej podstawie żądana kwota winna być zasądzona,

c. naruszenie art. 424 § 1 k.p.k. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku podstaw uzasadniających przyznanie kwoty 70,000,00 zł zadośćuczynienia jako adekwatnej do stopnia pokrzywdzenia wnioskodawcy niesłusznym tymczasowym aresztowaniem;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść tegoż orzeczenia, a mianowicie uznanie przez Sąd, iż wnioskodawca przebywając w areszcie tymczasowym odczuwał typowe dla tego stanu rzeczy dolegliwości i na tej podstawie przyznanie przez Sąd wnioskodawcy zadośćuczynienia w kwocie 70.000,00 zł, podczas gdy z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego wywnioskować należy, iż czynniki osobiste wnioskodawcy stwarzały dla niego ponadprzeciętne dolegliwości, co winno skutkować zasądzeniem na jego rzecz wnioskowanej kwoty zadośćuczynienia tj. kwoty 600.000,00 zł.

Wniósł o zmianę wyroku i zasądzenie kwoty wskazanej pierwotnie, a więc podwyższenie do łącznej kwoty ponad 1,8 mln zł (w tym 530.000 zadośćuczynienia).

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja jest bezzasadna, stanowi bowiem pozbawioną argumentów polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji.

Skarżący przeniósł wprost z wniosku do apelacji żądanie naprawienia szkody i krzywdy, nie dostrzegając w ogóle wyników dowodowego postępowania sądowego, które wykazało, że twierdzenia strony w pierwszej kwestii są zupełnie bezpodstawne, zaś w drugiej roszczenie jest rażąco nieproporcjonalne (zawyżone) w stosunku do realnej krzywdy. Skarżący pomija też istotną okoliczność dowodową, a mianowicie to, że we wniosku inicjującym postępowanie twierdził, że istnieją dowody potwierdzające pracę i wysokie zarobki M. I. w (...) firmie (...) i utratę pracy na skutek tymczasowego aresztowania. Tymczasem poza kopiami dwóch dokumentów (umowa o prace, decyzja o zwolnieniu), których autentyczności, jak i istnienia samej firmy nie udało się obiektywnie potwierdzić, strona wniosła przede wszystkim o przesłuchanie kierującego firmą (...). N., nieżyjącego w chwili zgłoszenia tego dowodu od ok. 10 lat. To właśnie przesłuchanie, w zamyśle wnioskodawcy miało wykazać, że przed aresztowaniem go otrzymywał wynagrodzenie 10 tys. USD. M. I. nie dysponując żadnym obiektywnym dowodem na istnienie pracodawcy i zarobki, na posiadanie majątku lub oszczędności nań wskazujące, odwołał się wreszcie do dowodu z zeznań brata ciotecznego L. K., który miał być współzałożycielem (...) spółki.

Po przesłuchaniu świadka, Sąd Okręgowy dostrzegając rozbieżności w zeznaniach jego i wnioskodawcy, ogólnikowość informacji oraz to że żadna z tych osób nie dysponowała dokumentami firmowymi, bankowymi, czy korespondencją potwierdzającą przepływ pieniędzy, uznał je za niewiarygodne i stworzone na użytek niniejszego postępowania.

Wbrew zarzutowi z pkt 1a, b apelacji Sąd Okręgowy nie naruszył art. 7 k.p.k., ani art. 410 k.p.k. czy 92 k.p.k. Sąd zrealizował wnioski dowodowe stron, dowody przeprowadzono bezpośrednio na rozprawie, nie pomijając żadnej możliwości wykazania przez wnioskodawcę jego racji (kilkumiesięczne oczekiwanie na stawiennictwo L. K.). Skarżący w ogóle nie uzasadnił zarzutu naruszenia art. 92 i 410 k.p.k., zatem zarzut taki należy uznać za oczywiście bezzasadny.

W odniesieniu zaś do zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, wnioski skarżącego o wiarygodności zeznań M. I. i jego kuzyna

L. K. przeczą tej zasadzie oraz zasadzie obiektywizmu. Sąd Okręgowy bardzo starannie i poprawnie procesowo przeprowadził przesłuchanie ww. i dostrzegł tyle różnic w informacjach przekazywanych na temat firmy, zatrudnienia i wypłaty rzekomego wynagrodzenia, że zasady wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego wykluczały przyjęcie tych dowodów za wiarygodne. Reguły te, w zakresie analizy wewnętrznej spójności zeznań M. I., wskazywały na brak szczerzej chęci wyjaśnienia jego sytuacji majątkowej przed tymczasowym aresztowaniem oraz jaskrawe odmienności pomiędzy naświetleniem jej na użytek sprawy karnej i sprawy o odszkodowanie. Dostrzegając niechęć wnioskodawcy do odpowiedzi na szczegółowe pytania Sąd Okręgowy w sprawie odszkodowania dokonywał bieżącego porównania jego depozycji na temat źródeł utrzymania z tymi, które zebrano w sprawie karnej, w protokołach przesłuchania podejrzanego i oskarżonego M. I.. Odczytanie tych fragmentów protokołów wykazało jego manipulacyjną postawę procesową, postępującą w tym kierunku od momentu zatrzymania w sprawie karnej, aż do rozprawy w sprawie odszkodowania. Protokół przesłuchania wnioskodawcy na rozprawie w dniu 10 września 2014 r. jest tego najlepszym dowodem (k. 125v – 129v). M. I., miał jasno wyklądać swoje argumenty – dowodzić szkód majątkowych, pokrętnie i niejasno prezentował swoją sytuację, unikał klarownych odpowiedzi na pytania Sądu, co zostało odnotowane (na k. 125v ost. wers). Okazywał też irytację z powodu docieklivosti pytań Sądu w momencie ujawnienia jego oświadczeń o stanie majątkowym podawanych w sprawie karnej (sygn. akt III K 923/10), w której, po zatrzymaniu w sierpniu 2001 r., podał początkowo, że nie pracuje, utrzymuje się z oszczędności, posiada samochód wartości 35 tys. zł i 53 tys. dolarów za sprzedaż mieszkania. Podał też, że w latach 1996 – 1997 pracował w B. w firmie (...). Na pytanie przewodniczącej: dlaczego w 2001 r. nie wskazał (...) firmy, ani zarobków, wnioskodawca zareagował irytacją: „A co miałbym na cały świat krzyżeć, jakie to mam pieniądze” (k. 127).

Na późniejszym etapie postępowania karnego, M. I. zmieniał wersje dotyczące źródeł utrzymania twierdząc, że był pośrednikiem w handlu między P. a R., by pod koniec twierdzić, że pracował w (...) firmie zarabiając 5 tys. USD. Tak jak zmiana danych dotyczących majątku wiązała się w sprawie karnej z fazą procesu i zmianą statusu (podejrzany – oskarżony, tymczasowo aresztowany – wolny), tak też w postępowaniu o odszkodowanie widoczna jest interesowność M. I..

Zamiast szczerych odpowiedzi na pytania o ewidentne różnice pomiędzy twierdzeniami ze sprawy karnej, a obecnymi, wnioskodawca przerzucał na organy postępowania karnego odpowiedzialność za nieumiejętne zadawanie pytań dotyczących majątku: „bo mnie o to nie pytano” (k. 127v) lub wadliwe protokołowanie: „Chyba to podałem, nie wiem dlaczego tego nie ma”

(k. 127).

Jeśli do radykalnie odmiennego opisywania stanu majątkowego przez M. I. w obydwu sprawach, dodać niezdolność do potwierdzenia wskazanych dopiero po kilkunastu latach zarobków (brak pokwitowań, przelewów), brak dowodów rzekomo dużych transakcji zawieranych w ramach wykonywanej pracy, brak akcji czy dowodów obrotu akcjami firmy, a nawet orientacji o sytuacji firmy, niezdolność do potwierdzenia istnienia spółki (...), to zeznania wnioskodawcy należało uznać za niewiarygodne.

Wbrew intencjom wnioskodawcy, przesłuchanie jego kuzyna (k. 198 – 199), które nie sprowadziło się jedynie do samego faktu zatrudnienia M. I. lecz słusznie poszło w kierunku badania realiów funkcjonowania wskazanej firmy, uwypukliło jedynie różnicę w zeznaniach obu mężczyzn, a właściwie ich niewiedzę na ten temat. Nie powtarzając licznych różnic w istotnych kwestiach, wystarczy odesłać do szczegółowego uzasadnienia wyroku, w którym Sąd Okręgowy, posługując się cytatami z zeznań M. I. i L. K., wykazał, że wskazują oni na różne kwoty wynagrodzenia, inne miejsca przekazywania go wnioskodawcy i odmienne dane dotyczące spółki (wejście na giełdę, akcje, liczbę pracowników), a także sposób reprezentowania spółki po śmierci jej dyrektora (dysponowanie pieczęciami). Wszystkie te różnice w przedstawianiu sytuacji wnioskodawcy w czasie rzekomego zatrudnienia w Z. (...) oraz brak jakiegokolwiek dokumentacji potwierdzającej otrzymywanie wynagrodzenia, płacenie podatków, posiadanie konta bankowego – interpretowane zgodnie z rozsądną wiedzą i logiką nie mogły prowadzić do innych wniosków, co do wiarygodności zeznań, niż zaprezentowane przez Sąd meriti.

Pełnomocnik wnioskodawcy krytykując w apelacji tę ocenę nie wskazuje żadnego przekonującego argumentu za zarzutem naruszenia art. 7 k.p.k. Uważa, że rozbieżności w zeznaniach wnioskodawcy i świadka są „delikatne”, jedna z osób „była bardziej precyzyjna, zaś druga mówiła bardziej ogólnikowo” (str. 7 apelacji). Pełnomocnik sprowadza swoją ocenę jedynie do dwóch punktów zbieżnych w tych zeznaniach, a mianowicie tego, że M. I. był pracownikiem Z. (...) i otrzymywał wysokie wynagrodzenie w gotówce. Pomija cały zbiór istotnych faktów podawanych odmiennie przez przesłuchanych, które zdyskwalifikowały wiarygodność ich zeznań i spowodowały, że stan majątkowy wnioskodawcy przyjęty do rozważań o możliwości odszkodowania zawierał składniki wskazane w chwili zatrzymania w sprawie karnej (samochód, 70 tys. za sprzedaż mieszkania, brak oszczędności, stan rodzinny - żona i dzieci za granicą).

Sąd Okręgowy precyzyjnie wypunktował rozbieżności i niemożności oparcia nowych twierdzeń wnioskodawcy na obiektywnych dowodach, brak dokumentów, a także sprzeczność jego zeznań o posiadaniu milionowych zasobów pieniężnych w domu (ok. pół miliona dolarów przywiezionych z C. (...) oraz zarobki 10 tys. dolarów miesięcznie) z doświadczeniem życiowymi, zasadami rozsądku.

Istotą oddalenia roszczenia o odszkodowanie było w pierwszym rzędzie nieudowodnienie dochodów, o których mówił wnioskodawca, a w konsekwencji niemożność czynienia oszczędności i wykazania uszczerbku majątkowego spowodowanego izolacją M. I.. Ustalenia faktyczne w tej kwestii są bezbłędne, a polemika apelującego bezzasadna.

Trudno dociec jaki związek widzi skarżący pomiędzy zarzutem naruszenia art. 7 i 410 k.p.k., a „konsekwencją” polegającą na „uznaniu iż wnioskodawcy nie należy się odszkodowanie z tytułu poniesionych kosztów obrony ...” (zarzut 1b).

Zarzut dotyczący tej kwestii jest także bezzasadny. Twierdzenie zawarte w uzasadnieniu apelacji (str. 8), jakoby Sąd nie zrozumiał istoty roszczenia w tej części, świadczy o nieuważnym zapoznaniu się z uzasadnieniem wyroku. Na str. 1 tegoż Sąd cytuje z wniosku, że dochodzona z tytułu kosztów obrony kwota 42.532 zł: „stanowi równicę pomiędzy kwotą zapłaconego honorarium a kwotą zasądzoną przez Sąd” (w sprawie karnej). Takie ujęcie żądania o odszkodowanie za oczywiście niesłuszne tymczasowe aresztowanie dyskwalifikuje jego zasadność. Oznacza bowiem, że o roszczeniu z tytułu poniesionych kosztów zastępstwa prawnego rozstrzygnął prawomocnie Sąd w sprawie karnej i jedynie przed tym Sądem strona mogła, w drodze apelacji, czy zażalenia, dochodzić stosownej kwoty. Rzecz została osądzona, a próba ponowienia tego osądu w obecnym postępowaniu nie znajduje umocowania prawnego, co uzasadnił należycie Sąd meriti na str. 15.

Skarżący w niewielkim fragmencie poświęconym temu zarzutowi (str. 8) przytacza ogólną definicję szkody, która nic nie wnosi do jego skargi. Sąd odwołał się do orzeczeń przeciwnych stanowisku apelującego, do których można dodać wyrok SA w Warszawie z dnia 20 lutego 2013 r/. (II AKa 32/13): „... postępowanie uregulowane w rozdziale 58 nie może służyć dochodzeniu kosztów wynagrodzenia adwokackiego, gdyż stanowi ono składnik kosztów procesu karnego, o których rozstrzyga się w orzeczeniu kończącym postępowanie lub w orzeczeniu uzupełniającym – w trybie art. 626 § 1 lub 2 k.p.k.”.

Sąd Apelacyjny nie uznał także zarzutów dotyczących ustalenia wysokości zadośćuczynienia, przyjmując w całości ustalenia Sądu Okręgowego.

Zarzut naruszenia art. 424 § 1 k.p.k., postawiony w tym kontekście i skomentowany na ostatniej stronie uzasadnienia apelacji, ma charakter tyle radykalny co niezrozumiały.

Z jednej strony skarżący twierdzi, że osąd krzywdy nie zawiera żadnego uzasadnienia i „uniemożliwia zapoznanie się z tokiem rozumowania Sądu”, a z drugiej polemizuje z ustaleniami Sądu na 3 stronach apelacji, z czego wprost wynikają kryteria, którymi kierował się Sąd.

Sąd wziął pod uwagę wszystkie elementy krzywdy doznanej w wyniku izolacji osoby niewinnej, w tym warunki panujące w areszcie śledczym, uznając je słusznie – zgodnie z zeznaniami wnioskodawcy - jako „typowo uciążliwe”. Pochodzenie, ani język nie stanowiły barier utrudniających funkcjonowanie, zwłaszcza, że M. I. korzystał stale z pomocy prawnej i tłumaczeń. Wnioskodawca zeznał, że rozumiał w języku polskim i trochę mówił, dlatego eksponowanie „bariery językowej” w apelacji jest niezasadne. Brak prasy rosyjskojęzycznej nie powinien stanowić dla narodowego działacza C. szczególnej dolegliwości zwłaszcza, że M. I. od lat mieszkał w P.. Sąd ustalił, brak wpływu izolacji na stan zdrowia osadzonego (dobry) i uwzględnił obniżony nastrój wynikający z odcięcia od otoczenia. Wnioskodawca nie był ograniczony w widzeniach z rodziną, która z nich nie korzystała (mieszka w B.). Sytuacja ta niewiele odbiegała od częstotliwości spotkań na wolności, poza możliwością wyjazdu M. I. do rodziny.

Sąd wziął pod uwagę wpływ tymczasowego aresztowania i oskarżenia na godność osoby, utratę czci i autorytetu, z uwzględnieniem pozycji M. I. w społeczności czecheńskiej w P. i te właśnie elementy były istotne dla ustalenia znacznego zadośćuczynienia.

Przyjęcie miesięcznej kwoty tego roszczenia na poziomie przeciętnego wynagrodzenia z aktualnego okresu, stanowi sprawiedliwą rekompensatę, a żądanie prawie 10 – krotnie wyższego zadośćuczynienia jest bezzasadne.

***Z powyższych względów Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy wyrok w zaskarżonej części, przyznając wnioskodawcy zwrot kosztów ustanowienia pełnomocnika, zgodnie z obowiązującymi przepisami.***